Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr 124 — Łódź środa 5 maja 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Na froncie biskajskim ofensywa powstańców trwa

SALAMANKA, 5.5. — Komunikat sztabu powstańczego donosi: Na odcinku Teruel zajęliśmy kilkanaście stanowisk nieprzyjacielskich, które w ciągu ostatnich dni zostały ufortyfikowane. Szybki manewr naszych oddziałów zmusił nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu. Na froncie biskajskim w dalszym ciągu wyrównujemy linię naszych straży przednich. Na froncie Bermeo zdobyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel wykazał zaledwie słaby opór na tym odcinku. W pobliżu Pumes wojska rządowe wysadziły most w celu utrudnienia dalszego postępu naszej ofensywy. Na froncie asturyjskim nieprzyjaciel atakował bez powodzenia stanowiska nasze pod Naranco.

DEMENTI...

SALAMANKA, 5.5. — Radio National dementuje wiadomości, jakoby na froncie biskajskim oddziały powstańcze miały przejść do odwrotu a wielu żołnierzy i oficerów miało wpaść do niewoli. Komunikat radiowy stwierdza dalej, że na froncie biskajskim od chwili rozpoczęcia ofensywy, wojska powstańcze nie zostały zatrzymane ani na chwilę w swym marszu naprzód.

OFICJALNY KOMUNIKAT O ZABURZENIACH W BARCELONIE.

PARYŻ, 5.5. — Biuro prasowe rządu katalońskiego w Paryżu ogłosiło następujący komunikat: Grupy, które od kilku dni były w niezgodzie z rządem Generalitad Katalonii usiłowały wczoraj rano wywołać strajk powszechny w Barcelonie; spowodowały one zaburzenia na przedmieściach Barcelony, podczas których byli ranni i zabici. Wszystkie siły, stojące do dyspozycji rządu generalitad zapobiegły rozszerzeniu się ruchu. Wezwanie prezydenta Companysa do spokoju osiągnęło swój skutek i w całym mieście zapanowało uspokojenie. Obecnie odbywa się zebranie odpowiedzialnych organizacyj syndykalistycznych i stronnictw politycznych pod przewodnictwem prezydenta Companysa.

NIEUDANY MANEWR WOJSK RZĄDOWYCH.

BURGOS, 5. 5. — Radiostacja tutejsza ogłasza szczegóły operacji na odcinku Bermeo. Wojska powstańcze, zdobywając pozycje pod Bermeo, wobec dużego znaczenia strategicznego swych nowych stanowisk wywołały żywą kontrakcję wojsk baskijskich. Korzystając ze złego stanu pogody dwa bataliony nieprzyjacielskie zaatakowały powstańców i wysadziły mosty w okolicach.

Chwilami sytuacja była bardzo niebezpieczna, gdyż artyleria rządowa z wysokości San Miguel ostrzeliwała bez przerwy powstańcze gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii.

O godzinie 13 wojska rządowe zostały wyparte z drogi do Guernica i o godzinie 14 nadeszły posiłki. Wówczas kolumna idąca z Guernica zaatakowała z tyłu wojska rządowe, rozbijając doszczętnie linię natarcia i łącząc się z głównymi siłami.

Powstańcy zdobyli bogaty materiał wojenny i wzięli wielu jeńców.

Obecnie wojska powstańcze zajmują oba brzegi i wybrzeże na przestrzeni wielu kilometrów przed Bermeo.

Transmisja uroczystości koronacyjnych W 12 JĘZYKACH

LONDYN, 5.5. Uroczystość koronacji króla Jerzego VI transmitowana będzie przez radio do 12-tu krajów europejskich, a mianowicie do Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Niemiec, Belgii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier.

Transmisje odbywać się będą w języku ojczystym danego kraju.

Sąd apelacyjny zmniejszył Borkównie karę.

WARSZAWA, 5. 5. — Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisławy Borkówny, skazanej przez Sąd Okręgowy w Łodzi, za postrzelenie Władysława Lipszyca, który ją porzucił, na 3 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny zmniejszył Borkównie karę do 2 lat więzienia.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 26.02, franki szwajcarskie 120.45 (za 100), franki francuskie 23.77, za liry włoskie płacono 23.20.

Królowa wręcza puchar zwycięzcom.



Punktem kulminacyjnym angielskiego sezonu piłkarskiego był mecz o puchar na stadionie Wembley, któremu przypatrywało się 93.000 widzów. Po grze, która zakończyła się wynikiem 3:1, zwycięska drużyna Sunderland otrzymała z rąk królowej Elżbiety cenny puchar. Na lewo król Jerzy VI.

Fotografie łamistrajków
Awantury w stolicy Filmii

HOLLYWOOD, 5. 5. — Wczoraj doszło tu do ostrych starć pomiędzy strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego. 30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal a znajdujących się tam pracowników chcących się zaangażować do pracy pobiło. 5-ciu odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim, a kilkanaście osób opatrzyło pogotowie na miejscu.

Ruch strajkowy przybiera na ostrości. Liczba posterunków strajkowych przed biurami i atelier filmowymi została podwyższona do 5 tysięcy osób.

Strajkujący fotografują wszystkich, którzy przechodzą przez linię posterunków strajkowych, aby mieć przeciwko nim dowód, iż byli lub usiłowali być łamistrajkami. Jeden ze znanych aktorów filmowych był przy podobnej okazji pobity, gdyż nie chciał się dać sfotografować.

Policja kilkakrotnie interweniowała.

—oOo—

16 sukien w wyprawie ślubnej narzeczonej księcia Windsoru

PARYŻ, 5.5. — Pani Simpson jest już zupełnie przygotowana do uroczystości ślubnych. Nadeszła z Paryża jej wyprawa z pierwszorzędnych magazynów. Składa się na nią 16 nowych sukien. Ulubionym kolorem pani Simpson jest niebieski i granatowy.

Pani Simpson zauważyła w ostatnich czasach, że ktoś podsłuchuje jej rozmowy telefoniczne z ks. Windsor, wobec tego, zakochani podczas rozmów nie wymieniali żadnych konkretnych terminów, ani nazw miejscowości, do których udadzą się w podróż poślubną. Projektowana jest podróż poślubna do Włoch, ale zamiar ten może ulec zmianie.

—oOo—

Szczury sprawcami wielkiej eksplozji.
Emigrantka polska i 8-ro dzieci zginęły

MILWAUKEE, 5. 5. — W miasteczku Muskegon zginęła tragicznie rodzina farmera polskiego Jana Waszaka, złożona z matki i ośmiorga dzieci, wskutek wybuchu, który dom ich w kilka sekund obrócił w perzynę. Waszak sam tylko uniknął śmierci, ponieważ znajdował się w chwili wybuchu w stodole. Katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji dynamitu, przechowywanego przez Waszaka w piwnicy, a przeznaczonego na niszczenie pni w karczowanym lesie. Prawdopodobnie nieszczęście spowodowane zostało przez szczury, które przegryzając pokrywkę przewodów elektrycznych w piwnicy, wywołały krótkie spięcie i eksplozję.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRZECH ROBOTNIKÓW.

CLEVELAND, 5.5 —Pisma tutejsze donoszą o tragicznej śmierci trzech polskich robotników, Władysława Kocięckiego, Maksymilika i Stanisława Kowalika. Wszyscy oni zginęli wskutek przypadkowego zaczadzenia. Na drugi dzień mieli stanąć do pracy po dłuższym bezrobociu.

KRWAWA ŁUNA NAD POZNANIEM.
Olbrzymi pożar 4 piętrowego gmachu

POZNAŃ, 5.5. Dziś w nocy na 4-ym piętrze gmachu przy Al. Marcinkowskiego 13 wybuchł wielki pożar. W gmachu tym mieści się „Hotel Francuski", popularna kawiarnia „George", Bank Francusko-Polski oraz Tow. Ubezpieczeń „Piast". Ogień powstał z przyczyn dotychczas nieustalonych i rozszerzał się z dużą szybkością. O północy cały dach gmachu stał w płomieniach a niebawem trzecie i czwarte piętro było w ogniu. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Mieszkańcy w pośpiechu opuścili zajmowane lokale, unosząc ze sobą zaledwie co cenniejsze przedmioty. Ofiar w ludziach nie było. Pożar opanowano dopiero nad ranem. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa ze starostą grodzkim p. Podhorodeńskim na czele. Policja otoczyła kordonem miejsce pożaru przed napływającymi tłumami publiczności. Straty są bardzo duże. Dochodzenie mające ustalić przyczyny ognia jest w toku.

MIASTECZKO W PŁOMIENIACH.

RYGA, 5.5 — W miasteczku Gostyni w pobliżu Dyneburga wybuchł pożar który zniszczył prawie doszczętnie całe miasteczko. Pożar podsycał silny wiatr. W jednej prawie chwili płomienie objęły wszystkie domy z wyjątkiem kościoła. Uszkodzenie przewodów telefonicznych uniemożliwiło zaalarmowanie straży pożarnych z okolicy. Pastwą padło m. in. kilkanaście sklepów i składów towarowych.

—oOo—

12 tysięcy tramwajarzy londyńskich grozi porzuceniem pracy.

LONDYN, 5.5 — Sytuacja w strajku autobusowym uległa pewnej komplikacji wobec silnych tendencji strajkowych wśród tramwajarzy. Związek pracowników transportowych usiłuje zażegnać strajk tramwajarzy a przewodniczący związku Bevin wypowiedział się zdecydowanie przeciwko temu strajkowi, dodając, że jeżeli tramwajarze mimo zaleceń związku zastrajkują, to strajk ten nie będzie oficjalnie uznany przez związek. Dziś przed południem odbędzie się zebranie rad załogowych tramwajarzy, na którym zapadnie decyzja, czy usłuchać wezwania władz związku, czy rozpocząć strajk na własną rękę, choćby jako nieoficjalny. Strajk tramwajarzy znacznie utrudniłby sprawę komunikacji w Londynie, która już obecnie jest bardzo trudna.

Kierownicy związku pracowników transportowych są najlepszej myśli i mają nadzieję, że strajk autobusów zostanie wygrany przed upływem tygodnia, wobec czego nie chcieliby przeciągać struny, jednak wśród tramwajarzy panuje silne wrzenie strajkowe.

Autobusy londyńskie pozostały w garażach.



Strajk szoferów i konduktorów londyńskich sparaliżował całą komunikację milionowej metropolii nad Tamizą. Jedynie na dalekich przedmieściach kursują tramwaje należące do okolicznych miejscowości

Bohaterska matka
Wstrząsająca scena podczas pożaru.

BYDGOSZCZ, 5.5 — Na Rupienicy przy ul. Solnej 30 wybudował sobie niedużą szopę drewnianą robotnik Jan Magier i zamieszkał tam z żoną i dwuletnim dzieckiem.

Rano około godz. 5 Magier wstał wcześnie by podlać ogródek. Tymczasem żona zajęła się przygotowywaniem śniadania. Napaliła w piecu, po czym wyszła z domu do składu.

Jak się przypuszcza, z niezamkniętych szczelnie drzwi pieca wypaść musiała na podłogę płonąca głownia, od której momentalnie zajęły się rzeczy, a następnie meble.

W kilku minutach barak stanął w płomieniach. W chwili gdy z okna buchać zaczął ogień, wracała do domu Magierowa.

Straszne przerażenie ogarnęło matkę. Wiedziała, że w palącym się baraku znajduje się dziecko. Rzuciła się na ratunek. I uratowała maleństwo naprawdę w ostatniej chwili, doznając straszliwych poparzeń rąk i twarzy. Dziecko również odniosło poważne obrażenia, tak, że musiano przewieźć je do szpitala Św. Floriana.

Ponieważ z ul. Solnej jest daleko do sygnalizatora przy ul. Belzkiej, nim zdołano zaalarmować straż ogniową, barak spłonął.

Straż po zawezwaniu jej zastała na miejscu już tylko zgliszcza.

KUPCY HOLENDERSCY W ŁODZI zwiedzają zakłady przemysłowe

ŁÓDŹ, dn. 5 maja. — W związku z pobytem w Polsce wycieczki kupców holenderskich, którzy chcą nawiązać kontakt handlowy z polskim przemysłem, bawi w Łodzi grupa tychże w liczbie 12 osób.

Kupcy holenderscy przybyli do Łodzi około godz. 10-ej. Zwiedzą oni fabryki: I. K. Poznański i N. Eitingon i Ska.

W godzinach popołudniowych kupcy odbędą szereg rozmów z poszczególnymi przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

—oOo—

„Niebywała" niespodzianka żony dekoratora
Zagadkowa śmierć aktorki.

NOWY JORK, 5.5. — Pani Helen Mont żona znanego tutejszego dekoratora zaprosiła do siebie liczne grono znajomych na popołudniową „Cocktail-party". Przy tym prosiła zaproszonych, by każdy z nich wysłał dwa zaproszenia od siebie. Obiecywała również, że gościom zgotuje niebywałą niespodziankę. Gdy zaproszeni w liczbie przeszło stu przybyli do apartamentu pani Mont przy Park Ave, zastali ją nieżywą w kuchni z rurką gumową w ustach łączącą ją z piecem gazowym. Powód desperackiego czynu jest nieznany. 25-letnia samobójczyni była aktorką przed kilku miesiącami wyszła za mąż za p. Monta i wydawała się bardzo szczęśliwa w tym małżeństwie.

Dyplomy dla 50 marynarzy-rybaków
Piękna uroczystość w Gdyni.

GDYNIA, 5.5. — W państwowej szkole morskiej odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia przez dyrektora Kosianowskiego dyplomów 50 marynarzom rybakom z okazji ukończenia kursu rybołó-twa dalekomorskiego. Kurs ten zorganizowany był z polecenia Min. Przem. i Handlu przez Morski Urząd Rybacki w Gdyni w Państwowej Szkole Morskiej i trwał od dnia 18 marca br. Celem kursu było przygotowanie kandydatów na stanowiska oficerów i kapitanów polskich dalekomorskich statków rybackich.

WIZYTA DYREKTORA PORTU W CONSTANZY.

GDYNIA, 5.5. — Przyjechał tu dyrektor portu rumuńskiego w Constanzy inż. Virgil Cotovu z małżonką. Gość rumuński złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, po czym w jego towarzystwie zwiedził port i urządzenia przeładunkowe. Dyr. Cotovu interesował się specjalnie systemem budowy magazynów, elewatorów zbożowych i urządzeń sygnalizacyjnych.

—oOo—

Wota pułków lwowskich
w Kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie

LWÓW, 5.5. Pułki lwowskie złożyły jako wota odznaki swoje w kościele Matki Bożej Ostrobramskiej we Lwowie. Uroczystą Mszę św. odprawił J.E. ks. arcybiskup Metropolita dr Twardowski. Po nabożeństwie gen. Karaszewicz-Tokarzewski podszedł do stojącego na stopniach ołtarza księdza arcybiskupa i w imieniu załogi lwowskiej wręczył mu poduszeczkę z odznakami pułkowymi. Ks. arcybiskup Twardowski, odebrawszy wota umieścił je na ołtarzu Matki Bożej Ostrobramskiej, po czym wygłosił przemówienie, składając życzenia żołnierzowi polskiemu, aby zawsze pozostał wiernym obrońcą Krzyża.

Oszust w roli sekwestratora
SUKCES ROZTROPNEJ KOBIETY.

ŁÓDŹ, dn. 5.5 — Do mieszkania właścicielki placu przy ul. Karpackiej 7, Wadowskiej zgłosił się jakiś osobnik i podając się za urzędnika skarbowego zażądał pokazania mu aktu placu, a potem zapłacenia zaległych podatków za ostatnie 3 lata.

Wadowska była w ciężkiej sytuacji materialnej (mąż był poważnie chory), prosiła więc „sekwestratora", by uczynił jej jakieś ustępstwo z żądanej sumy, lub też rozdzielił ją na raty.

Po długich prośbach rzekomy urzędnik zgodził się wziąć na razie tylko należność za 2 lata w sumie 89 zł.

Nie miała drobniejszych pieniędzy (sekwestrator też nie miał) prosiła więc znajomego Gutkowskiego aby poszedł na ulicę zmienić jej 100 zł.

Gutkowski zobaczywszy „pana urzędnika" zwrócił jej uwagę, że wydaje mu się podejrzanym i poradził by lepiej zapłaciła ową należność w urzędzie.

Wadowska zakomunikowała o tym „sekwestratorowi"; a ten chętnie przystał na owa) propozycję i kazał jej się zgłosić nazajutrz do urzędu.

Uczyniła to i zaraz na wstępie spotkała owego urzędnika.

Oznajmił jej, że się spóźniła, gdyż właśnie zamknął okienko, ale zrobi jej tę przysługę, że teraz tu przyjmie pieniądze, aby się już więcej razy nie fatygowała. Ponieważ do kasy wrócić nie chciał, Wadowska zrozumiała, że ma naprawdę do czynienia z człowiekiem podającym się tylko za urzędnika, i zawołała posterunkowego. Rzekomym sekwestratorem okazał się Stanisław Fikała, nie mający nic wspólnego ze skarbowością.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem, a jako dowód jego przestępstwa dołączono znaleziony przy nim kwitariusz, z wypisanym kwitem na nazwisko Wadowskiej.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Przewód sądowy jednak całkowicie mu ją dowiódł i skazał go za popełniony czyn na 9 miesięcy więzienia.

Ze względu na niekaralność wykonanie kary zawieszono oskarżonemu na lat 5.

Uprawnienia absolwentów liceów handlowych i administracyjnych.

WARSZAWA, 5.5 — Gimnazja handlowe istnieją już od dwóch lat. We wrześniu 1937 r. zostaną otwarte pierwsze licea handlowe i administracyjne.

Warunki przyjęcia: Do klasy pierwszej liceum handlowego i administracyjnego przyjmuje się kandydatów, którzy:

przedstawią świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (nowego typu), świadectwo VI klasy gimnazjalnej dawnego typu, świadectwo trzechletnich średnich szkół zawodowych (handlowych i przemysłowych), lub inne świadectwo, uznane przez władze szkolne za równoznaczne;

Uprawnienia absolwentów liceum handlowego i administracyjnego: Świadectwo ukończenia dwuletniego liceum handlowego i liceum administracyjnego daje absolwentom prawo wstępu

bez składania egzaminu

na wszystkie wydziały w klasach trzecich zarówno liceów handlowych, jak i trzyletnich liceów administracyjnych.

Co do uprawnień absolwentów odnoszących się do studjów w szkołach wyższych — osobne przepisy wskażą, do jakich innych szkół wyższych i na jakie wydziały dają wstęp świadectwa ukończenia dwuletniego i trzyletniego liceum handlowego i liceum administracyjnego.

Świadectwo ukończenia — zarówno dwuletniego, jak i trzyletniego liceum handlowego i administracyjnego — uprawnia absolwentów do zajmowania stanowiska urzędniczego II kategorii w państwowej służbie cywilnej.

Ministerstwo WR i OP opracowuje osobne rozporządzenie na podstawie którego absolwenci dwuletniego liceum handlowego i liceum administracyjnego będą mogli ubiegać się po czterech latach, zaś absolwenci trzyletniego liceum handlowego i liceum administracyjnego po trzech latach pracy w państwowej służbie cywilnej — o zajęcie stanowiska urzędniczego I-ej kategorji.

Również w opracowaniu ministerstwa znajduje się sprawa tytułu dla absolwentów liceów handlowych i administracyjnych. Rada pedagogiczna liceum będzie przyznawała, na podstawie wniosku komisji egzaminacyjnej oraz całokształtu pracy studenta, tytuł dyplomowanego licencjata komercjalnego czy technika komercjalnego.

Studenci liceów handlowych i administracyjnych korzystają z odroczeń wojskowych, skróconej służby wojskowej i wstępu do szkół oficerskich.

Konferencje inspektorów pracy
Likwidacja zatargów

ŁÓDŹ, 5. 5. — W związku z zatargiem w tkalni mechanicznej H. Niewiadomskiego (Wólczańska 66) na temat płac i zarobków robotników, którzy są zatrudnieni przy produkcji wyrobów jedwabnych odbyła się konferencja, na której firma zobowiązała się wypłacić różnicę stawek za rok wstecz to znaczy od 1 lipca r. b. oraz różnicę za urlopy.

Jednocześnie toczą się pertraktacje o zasadnicze podwyższenie zarobków o 15 procent w związku z pracą przy produkcji jedwabniczej.

BEZ REZULTATU.

ŁÓDŹ, 5. 5. — Na ostatnim zebraniu sekcji zdunów Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych został proklamowany strajk. Dwie konferencje nie dały rezultatu.

MAJ NIE ZAWODZI...
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 5 maja. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 20 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła plus 17 stopni.

Ciśnienie barometryczne — 753 milimetry. Pogoda utrzyma się nadal słoneczna i sucha. Wiatry z kierunków wschodnich.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) W Barcelonie wybuchła zbrojna rewolta anarchistów przeciwko komunistom. Na ulicach toczą się krwawe walki, w czasie których zabitych zostało 100 osób. Prezydent Katalonii Companys zażądał posiłków z Walencji. oPza tym powstały na terenie Katalonii dwie małe republiki anarchistyczne w Puigcerda i w Een Urgell.

(—) W odpowiedzi na notę niemiecką Watykan podkreślił, że oczekuje spełnienia postanowień konkordatu, zawartego i podpisanego przez państwo niemieckie.

(—) Książę Windsor przybył do zamku le Cande we Francji gdzie odbędzie się jego ślub z p. Simpson.

(—) Policja warszawska aresztowała pod zarzutem strzelania do pochodu „Bundu" w dniu 1 maja studentów Jana Smoleńskiego, Henryka Taturę, Janusza Olejniczuka i Konstantego Okijczyca.

(—) Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w procesie o głośne zajścia w Czyżewie. 18 oskarżonych sąd uniewinnił, 12 skazano na 6 miesięcy, 5 na 8 miesięcy i jednego na 10 miesięcy więzienia.

(—) Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał 44-letniego Józefa Particznego, mieszkańca wsi Krótkolasy, który w przystępie silnej depresji duchowej zabił siekierą trzech synów w wieku od 9 do 14 lat oraz żonę Józefę, po czym poderżnął sobie gardło i podpalił dom — na 6 lat więzienia.

(—) W szpitalu św. Stanisława na Woli zmarł 69-letni Zysman Smakowski, mieszkaniec schroniska dla bezdomnych, zawodowy żebrak. Po śmierci okazało się, że Smakowski jest właścicielem 2 wielkich kamienic i posiadał duży majątek w papierach wartościowych.

(—) W Józefowie pod Warszawą aresztowano 48-letniego Marcina Rębalskiego, który stał na czele szajki złodziei cmentarnych.

Rębalski był przed laty grabarzem cmentarza Pere Lachaise w Paryżu. Z Francji wydalono go jako uciążliwego cudzoziemca.

W Polsce Rębalski zorganizował szajkę, która okradała cmentarze. Jest on poszukiwany przez policję kilku państw. Aresztowano poza tym Adama Witkowskiego i Szulima Gurfinkla.

Rębalski mieszkał we własnej willi i uchodził za solidnego obywatela.

(—) Dziś w Stow. Techników przy ulicy Czackiego odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie stowarzyszenia architektów Rzplitej Polskiej (S. A. R. P.).

Na posiedzeniu tym, które zapowiada się burzliwie, ma być zgłoszony wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

(—) Wśród przybyłych do Gdyni na polskim statku „Wilia" Hiszpanów znajduje się m. in. syn b. dyktatora Primo de Rivery.

(—) Na dzień 10 bm. zostało zwołane posiedzenie sądu konkursowego w sprawie oceny projektów na budowę gmachu biblioteki publicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi u zbiegu ulic Gdańskiej i Kopernika.

(—) W Łodzi ma powstać z początkiem roku 1937-38 dwuletnie pedagogium do kształcenia nauczycieli do którego będą przyjmowani absolwenci liceów i maturzyści.

(—) Wczoraj odbył się w Kielcach uroczysty pogrzeb biskupa Łosińskiego.

(—) Zatarg w górnictwie węglowym w Zagłębiu Dąbrowskim zostanie załatwiony przez arbitraż rządowy.

(—) Droga Łódź — Stryków została zamknięta z powodu przebudowy. Objazd będzie się odbywał drogami państwowymi Łódź — Zgierz — Stryków.

(—) Spółdzielnia mleczarska w Grodzisku przystąpiła do zawarcia umowy z fabryką wyrobów włókienniczych ze sztucznej wełny „Polana" w Łodzi. Na zasadzie tej umowy spółdzielnia ma wybudować kazeiniarnię za sumę 50 tysięcy złotych. „Polana" ze swej strony ma dostarczyć maszyn.

Uruchomienie kazeiniarni w Grodzisku ma nastąpić w połowie lipca.

(—) W Nicei zmarł jeden ze współwłaścicieli zakładów I. K. Poznański w Łodzi — 68-letni Maurycy Poznański.

(—) W czasie uroczystości śląskich w Łodzi odznaczeni zostali następujący członkowie Legionu Śląskiego w Łodzi: srebrnym krzyżem zasługi: prezes Kazimierz Baster, prezes Kazimierz Gallas i p. Władysław Gałęcki; bronzowymi krzyżami zasługi: Ryszard Fubich, Zygmunt Lis, Bronisław Pawłowski i Franciszek Zek.

(—) Ilość radioabonentów w Łodzi osiągnęła 40 597 osób.

(—) Łódzcy przemysłowcy pertraktują z angielskim wynalazcą o zakup maszyny do kotonizacji lnu i konopi.

ŻYCIE PABIANIC

Tajemnicze zaginięcie młodej żydówki.
PORWANIE, CZY UCIECZKA Z DOMU?

Młoda żydówka Wilnerówna, zamieszkała w Pabianicach przy pl. Dąbrowskiego 8, zaznajomiła się kilka tygodni temu z niejakim Janem Rychterem, stałym mieszkańcem Pabianic. Pomimo sprzeciwu rodziców Wilnerówna bardzo często przebywała w towarzystwie Rychtera, ostatnio zaś spotykała się z nim niemal codziennie.

Onegdaj wyszła z domu, nic nie mówiąc rodzicom i do dziś dnia jeszcze do domu nie powróciła. Zrozpaczony ojciec Wilner Zajwel udał się do komisariatu P.P. przy ulicy Garcarskiej i złożył meldunek, że Rychter Jan porwał mu córkę i gdzieś ją ukrył. Całą tę tajemniczą sprawę wzięła w swoje ręce policja, która niechybnie odnajdzie młodą żydówkę i ustali, co było powodem jej ucieczki z domu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY powodem śmierci.

Kilka tygodni temu zatrudniony w fabryce papieru w Pabianicach robotnik Damaz Stanisław, zamieszkały przy ulicy Leśnej 7, podczas pracy pośliznął się i upadł na kamienną posadzkę.

Robotnik uderzył głową o posadzkę i stracił przytomność.

Rannego niezwłocznie odstawiono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, w którym przebywał do obecnej chwili.

Onegdaj na skutek odniesionych podczas upadku obrażeń głowy robotnik zmarł, osierociwszy żonę i kilkoro dzieci.

WIZYTA KOLARZY CZĘSTOCHOWSKICH

W dniach 2 i 3 maja gościła w Pabianicach wycieczka turystyczna kolarzy częstochowskich z Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów w liczbie 14 osób w tym dwie panie.

Sympatycznych kolarzy zamiejscowych podejmowało Pabianickie Tow. Cyklistów.

Goście podczas dwudniowego pobytu zwiedzili miasto i zapoznali się z organizacjami sportowymi, istniejącymi na terenie miasta.

Odjeżdżających gości odprowadziła ekipa kolarska PTC do Tuszyna.

AKADEMIA PRZECIWGRUŹLICZA.

W sali Teatru Miejskiego przy ulicy Gdańskiej odbyła się akademia przeciwgruźlicza, zorganizowana przez Komitet Dni Przeciwgruźliczych w Pabianicach. Odpowiednie przemówienie wygłosili: dr. Eichler oraz prezydent miasta B. Futyma.

Po przemówieniach wyświetlane były przezrocza pod kierunkiem dr. Świdra.

AKADEMIA U REZERWISTÓW.

W lokalu Związku Rezerwistów przy ulicy Zamkowej 61, odbyła się uroczysta akademia, poświęcona rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Referat o konstytucji trzeciomajowej wygłosił p. Jurakowski Marian.

Po akademii odbyła się zabawa dla członków i zaproszonych gości.

ROZWÓJ OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Liczba ogródków działkowych w Pabianicach rośnie stale i obecnie wynosi 67 ogródków, podczas gdy kilka tygodni temu ogródków tych było zaledwie 48.

Rzecz charakterystyczna, że w biurze Zarządu Miejskiego leży niezałatwionych 80 podań różnych mieszkańców miasta, którzy proszą o przydzielenie im ogródków działkowych do uprawy. Ogródków tych jednak przydzielić im nie można z powodu braku odpowiedniego terenu, bowiem dotychczasowy teren przy ulicy Karolewskiej został już całkowicie zajęty. Ze względu na rolę, jaką ogródki działkowe spełniają, będąc niejako zaczątkiem przyszłych osiedli robotniczych wskazanym jest, aby Zarząd Miejski wyznaczył z gruntów miejskich nowe tereny pod ogródki działkowe.

KRADZIEŻE I WYKROCZENIA.

Kucińskiemu Franciszkowi z ulicy Konstantynowskiej 82, nieznani sprawcy w porze nocnej skradli z komórki 9 kur.

Kradzieży kur dokonano również u Zagórskiego Władysława przy ulicy Żytniej 22.

Zachej Robert, właściciel piwiarni pod nazwą „Bar Włościański", przy ulicy Złotej 5, uprawiał handel w porze nocnej, za co spisano mu protokół.

Zajdel Chaim (ul. Warszawska) zatrudniał w swej piekarni robotników w dzień świąteczny.

Ukarany zostanie grzywną.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Związek Pracowników Miejskich m. Pabianic zorganizował przy związku koło kulturalno oświatowe.

Na czele koła stanął p. T. Pawłowski, jako przewodniczący oraz pp.: M. Scibiorek, M. Rozwens, M. Galerówna, J. Salagacka, E. Lubowski i J. Malinowski, jako członkowie zarządu koła.

W ciągu miesiąca maja w kole odbędzie się kurs samorządowy.

ŻYCIE ZGIERZA

W trosce o miejskie lasy
Przypominamy przepisy!

Ponieważ obecnie z nadejściem ciepła, lasy nasze zapełnią się wycieczkowiczami nie zaszkodzi wspomnieć o zachowaniu się w lesie, tym bardziej, że i Zarząd Miejski specjalnym zawiadomieniem o tym poucza. Otóż na wstępie nadmienić należy, że używać spaceru, przebywania w lesie mogą jedynie ci, którzy posiadają specjalne karty wstępu do lasu z odpowiednimi wydrukowanymi przepisami.

Karty te są imienne. Otrzymywać mogą je darmo mieszkańcy Zgierza, zaś zamiejscowi za odpowiednią zapłatą.

Osoby nieposiadające owych biletów, służba leśna doprowadzać będzie do posterunków policyjnych i sprawy kierować do sądu. Wycieczki zbiorowe, obozowiska wypoczynkowe (bez ognia) odbywać się mogą za zezwoleniem jedynie Zarządu Miejskiego i w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach w lesie wysokim, które wskaże służba leśna.

Zebronione jest chodzenie po zagajnikach, niszczenie nowych kultur czyli zasiewów i sadzonek oraz barbarzyńskie łamanie gałęzi i wierzchołków. Również kategorycznie zabronione jest spacerowanie z psami. Wałęsające się po lesie psy i koty będą bezwzględnie zabijane.

Mieszkańcy naszego miasta sami zresztą rozumieją, że tu nie chodzi o ograniczenie swobody przebywania w lesie, ale o dobro lasów, stanowiących majątek miejski — publiczny.

Zarząd Miejski nie broni wstępu do lasów i powierza je pieczy obywateli. Dbajmy więc o nasze lasy.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ ROWERU.

Wczoraj w południe nieznany sprawca dokonał zuchwałej kradzieży roweru w centralnym punkcie naszego miasta, mianowicie przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Narutowicza, na szkodę Majera Oskara, zam. w Grabieńcu gm. Rąbień.

Poszkodowany wszedł w sprawach urzędowych do kancelarii parafii niemieckiej, pozostawiając rower w sieni, od której drzwi zewnętrzne zamknął. Niemałe więc zdziwienie go ogarnęło, gdy po chwili skonstatował brak roweru.

O kradzieży natychmiast powiadomiono komisariat P.P., który szuka złodzieja. Rower był w dobrym stanie, wartości 100 zł.

IMPREZA „BORUTY".

Sekcja kulturalno - oświatowa KS „Boruty" urządza dziś o godzinie 20 w sali kina „Apollo" — Wieczór Artystyczny, na program którego złożą się popisy chórów i orkiestry salonowej „Boruty" oraz komedia sportowa w jednym akcie Zb. Orwicza p.t. „P.O.S.".

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na FON

ECHA UROCZYSTOŚCI 3 MAJOWYCH.

We wczorajszym sprawozdaniu o obchodzie 3-majowym w Zgierzu, opuszczono organizację „Strzelca", która wystąpiła w niezwykle licznym składzie, pod komendą p. Andrzejewskiego. W uroczystościach wziął też udział cały zarząd „Strzelca", z prezesem Syską na czele.

NAGRODA ZA WYKRYCIE FAŁSZERZA KSIĄŻECZKI P.K.O.

ZGIERZ, dn. 5 maja. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie w imieniu swoim oraz prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności wyraziła podziękowanie asystentowi urzędu pocztowo-telegraficznego w Zgierzu p. M. Szoszynowi za przyczynienie się w swoim czasie do wykrycia fałszerstwa książeczek PKO.

Ponadto wymieniony otrzymał nagrodę w wysokości zł. 50.

Jednocześnie p. M. Szoszynowi Dyrekcja wyraziła podziękowanie za inicjatywę, spostrzegawczości sumienne wykonanie obowiązku służbowego.

Makabryczny napis na czerwonym papierze
Paczki z przedmiotami przeznaczonymi do analizy

ŁÓDŹ, 5 maja. Stwierdzone zostało, że urzędy pocztowe przyjmują do transportu paczki z przedmiotami przeznaczonymi do analizy do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie, w opakowaniu niedostatecznym, co powoduje niemal zawsze ich uszkodzenie, a nierzadko również powoduje uszkodzenie innych paczek jak również substancje zawarte w tych paczkach zagrażają zdrowiu pracowników mających z nimi styczność.

W związku z tym Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie wydała zarządzenie urzędom oraz agencjom zwracanie szczególnej uwagi, aby opakowanie tych paczek odpowiadało odpowiednim przepisom, aby były wysyłane zawsze jako pilne, ochronne, a na stronie adresowej paczki winien być nalepiony szeroki pas czerwonego papieru z napisem „Ludzkie (zwierzęce) części anatomiczne do badania bakteriologicznego. Ostrożnie".

Waga paczki nie może przewyższać 5 kg.

Niezręczny rowerzysta.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 5. 5. — Na ul. Rzgowskiej pobity został 37-letni robotnik Leon Mieszkowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej Nr. 57. Odniósł on ranę ciętą głowy. Opatrzony przez lekarza pogotowia udał się o własnych siłach do domu.

— 18-letni Czesław Pawlak, zamieszkały przy ul. Bronisławy 20, jadąc rowerem, upadł i rozciął sobie górną wargę. Pierwszej pomocy udzielił rowerzyście lekarz pogotowia.

— Na szosie Pabianickiej pod mostem wpadł pod samochód 7-letni syn robotnika Zygmunt Pełka, zamieszkały przy ul. Krakusa 6. Chłopiec doznał ogólnych potłuczeń i zadrapań. Przewieziono go do szpitala Anny Marii.

Panie gubią sakiewki.

ŁÓDŹ, 5. 5. — W Wydziale Śledczym (Kilińskiego 152, III piętro, pokój nr. 3) znajduje się szereg rzeczy bądź znalezionych, bądź odebranych złodziejom. Między innymi są tam: walizeczka z książkami i sakiewka damska z pieniędzmi.

Prawi właściciele mogą zgłaszać się po odbiór w godzinach urzędowych.

Również do odebrania jest portmonetka damska z pieniędzmi w X komisariacie policji (Żeromskiego 88).

SPORT.

FIAŁKĘ NIE OBCHODZIŁY TŁUMY.

Prasa berlińska o niedzielnym biegu.

Berliński sukces naszego biegacza Fiałki, odbił się głośnym echem w prasie niemieckiej która objektywnie stwierdza, iż Polak rzeczywiście porwał Berlin swym zwycięstwem.

„Berliner Zeitung am Mittag" — pisze — iż bieg oraz marsz stały pod znakiem uczestników zagranicznych, którzy podjęli walkę, nie troszcząc się o głosy prasy i dzięki ofiarnym wysiłkom, umieli rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść.

Bieg należał właściwie do jednego tylko człowieka, polskiego rekordzisty Fiałki". Po wczorajszym zwycięstwie — zaznacza dziennik — Fiałka wywalczył sobie reputację międzynarodową.

„Angriff" mówi, że już od startu ze stadionu pocztowego Fiałka biegł dla siebie, wyprzedzając przeciwników o 2 minuty. Swoim długim, krokiem przemierzał on ulice Berlina i zdawał się nie odczuwać wielkiego upału.

„Deutsche Allgemiene Zeitung" pisze o silnym wrażeniu, które sprawiło na 150-ciu tysiącach widzów, zwycięstwo Fiałki.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że Polak Fiałka był klasą dla siebie".

A dalej mówi: — „Bieg na 25 klm. był wyścigiem jednego człowieka!".

Rzeczywiście, jest rzeczą niespotykaną, aby na dystansie 25 klm zwycięzca odsadził się od swych konkurentów o jakieś 600 — 700 mtr. Tłumaczyć to należy wielkim upałem i zdenerwowaniem biegaczy przez ulice pełne tysięcznych tłumów. Fiałka był na te rzeczy obojętny i dlatego wygrał łatwo.

Fiałka jest dumny ze swego zwycięstwa. Po biegu oświadczył, że „zarówno on sam, jak i jego rodacy, z góry liczyli na pewne zwycięstwo".

Mimo to zwycięzca jest skromnym chłopcem Wróciwszy do Krakowa z dworca umknął do domu, unikając szumnych powitań.

Rozszerzenie akcji obozowej dla kobiet pracujących

Zakończenie obrad T-wa Krzewienia Kultury Kobiet

Wczoraj zakończone zostały w Warszawie dwudniowe obrady Tow. Krzewienia Kultury Kobiet. Z ważniejszych wniosków uchwalono:

1) rozszerzyć akcję obozową letnią i zimową dla kobiet pracujących,

2) rozszerzyć zasięg wpływów T.K.K.K. na rodziny pracujących przez organizację obozów z dziećmi,

3) rozszerzyć pracę Towarzystwa wśród nie stowarzyszonych ,

4) wydać broszurę o obozach wypoczynkowych dla kobiet pracujących

5) stworzyć program zajęć dla dorosłych z dziedziny wychowania fizycznego z uwzględnieniem specjalnej gimnastyki rozrywkowej.

Wybory do Rady i Zarządu Towarzystwa dały następujące wyniki: **Skład Rady:** przewodnicząca — Miłobęcka, wiceprzewodnicząca — red. Muszałówna, insp. Miedzińska, wiz. Olszewska ,członkinie — Matuszewska, Ivanka, Mianowska, Żółtowska, Czajkowska, Rajcherówna, Czarnocka, Fitzówna, Śliwowska, Radzerówna.

Skład Zarządu: przewodnicząca — Miłobęcka wiceprzewodniczące — Ivanka i dr. Fitzówna, sekretarka — Krzyżanowska, skarbniczka — Krzyczkowska członkinie — Czajkowska, Ratyńska, Millcerowa.

Wielkie zawody eliminacyjne odbędą się jutro w Krakowie

W czwartek 6 bm. w Krakowie odbędą się wielkie zawody eliminacyjne z udziałem czołowych lekkoatletów polskich. Na podstawie wyników natychmiast po zawodach ustalony zostanie skład reprezentacji drużyny polskiej, na zawody w Atenach.

Kusociński startować nie będzie.

Drużyna C. W. P. zdobyła mistrzostwo Warszawy w strzelaniu.

Polski Związek Strzelectwa Sportowego zorganizował zawody strzeleckie o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

W strzelaniu małokalibrowym z 3 podstaw do tarcz olimpijskich wygrało Centrum Wyszkolenia Piechoty uzyskując 1.212 pkt. na 1.500 możliwych. Drugie miejsce zajęła Kadry z Rembertowa — 1.192 pkt. Trzecie Harcerski Klub Strzelecki — 1,170 pkt.

W strzelaniu małokalibrowym z pozycji leżącej zwyciężył Harcerski Klub Strzelecki — 896 pkt, na 1.800 możliwych, przed Kadrą — 892 pkt. i Orkanem z Warszawy — 880 pkt.

W ogólnej punktacji mistrzostwo zdobyła drużyna Centrum Wyszkolenia Piechoty przed Kadrą i Harcerskim Klubem Sportowym.

W zawodach strzelały 23 zespoły 5-osobowe.

Poprawiony rekord Walasiewiczówny przez Stephens w biegu na 80 mtr.

Słynna amerykańska omistrzyni olimpijska Helen Stephens startowała po raz pierwszy na bieżni w bieżącym sezonie w zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku, na dystansie 80 m. Stephens ustanowiła nowy rekord świata, osiągając czas 9,3 sek. Dotychczasowy rekord światowy należał do Walasiewiczówny (ustanowiony dnia 23 sierpnia 1936 roku w Warszawie). wynosił 9,6 sek.

Świetny wynik w skoku wdal uzyskał Hanke

Lekkoatleci Warszawianki startowali we Włocławku w zawodach propagandowych w których Hanke uzyskał w skoku w dal świetny wynik 731 cm.

Inne wyniki były następujące: Gierutto — kula, wzwyż i dysk 14.87, 179 i 43.24, 800 m: Skowroński 2:08,5; 1.500 m.: Wirkus 4:18,9, sztafeta olimpijska Warszawianka 3:48,2.

Czy zwycięży Jędrzejowska w turnieju berlińskim.

Dziś, w środę, rozpoczyna się w Berlinie wielki międzynarodowy turniej tenisowy, zorganizowany przez popularny klub berliński Blau-Weiss. Udział w turnieju wezmą tenisiści 11 państw. Wśród pań startują: Jędrzejowska ,jej rywalka niemiecka Zehden, Holenderka Couqurque, Angielka Scriven, Jugosłowianka Kovać i mistrzyni Czechosłowacji Meller-Heim.

Wśród panów zgłosili się: Włoch Palmieri. Chińczyk Kho-Sin-Kie, Węgier Szigeti, Anglicy Hughes i Tuckey oraz Czech Cejnar.

PRZED WYJAZDEM NA WYSTAWĘ DO PARYŻA.

Jak wiadomo, jest wiele osób, które pragną pojechać na wystawę światową do Paryża, jednak nie nabyły jeszcze całkowitej znajomości języka francuskiego lub wiadomości te zapomniały.

Polska YMCA w Łodzi, pragnąc dopomóc tym osobom, organizuje dwumiesięczny kurs dla mężczyzn i kobiet.

Celem tego kursu jest przygotowanie słuchaczy tak, by dali sobie radę w podróży i na wystawie.

Uruchomienie kursu przewiduje się w najbliższych dniach.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, Moniuszki 4a, tel. 250-10, codziennie w godzinach od 8—22-ej.

Sport w kilku słowach.

— W czwartek 6 maja ligowy zespół Ł. K. S-u rozegra na boisku własnym mecz piłkarski z drużyną wiedeńską Florisdorfer AC.

— W kraju odbędzie się w czwartek tylko jeden mecz ligowy, a mianowicie Wisła — Garbarnia w Krakowie. W niedzielę 9 bm. Garbarnia gościć będzie w Łodzi, gdzie rozegra mecz z ŁKS. Poza tym w niedzielę 9-bm. odbędą się w kraju następujące mecze ligowe.: Cracovia — Warszawianka w Krakowie, Pogoń — AKS we Lwowie, i Warta — Ruch w Poznaniu.

— Najbliższe zawody o mistrzostwo klasy A w Łodzi odbędą się w czwartek 6 bm. na boisku ŁKS-u o godz. 11-ej ŁTSG — Burza, na boisku WKS o godz. 11 WKS — ŁKS Ib i o godz. 16,30 SKS — PTC na boisku Sokoła w Pabianicach: Sokół — Wima na boisku UT o g. 11 UT — Widzew.

W niedzielę 9 bm. odbędą się dalsze mecze i mistrzostwo klasy B: Hakoah — Boruta i Tur — Sokół (Zg.) a poza tym rozpoczną się mistrzostwa piłkarskie kl. C oraz mistrzostwa juniorów.

— W dniu jutrzejszym tj. w czwartek odbędą się w basenie YMCA przy ul. Traugutta o godz. 16-ej międzyszkolne zawody pływackie szkół żeńskich i męskich o puchary YMCA. Program zawodów przewiduje biegi 25 mtr., 75 mtr. i 100 m. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym, sztafeta 3X50 mtr. stylem zmiennym i 5x50 mtr. stylem dowolnym, mecz piłki wodnej oraz skoki.

— Drużyna bokserska Krusze Endera bawiła w Kaliszu, gdzie w meczu towarzyskim pokonała Kaliski Klub Sportowy w stosunku 11:7 Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Grambo (KE) pokonał na punkty Adlera (KKS) w wadze kog. Szrajter (KKS) zwyciężył na punkty Jarmakowskiego (KE) w wadze piórkowej Bodych (KE) uległ na punkty Kępskiemu (KKE) i Witkowski (KE) zremisował z Fallenderem (KKS) w wadze lekkiej Kubiak (KE) pokonał na punkty Szymańskiego (KKS), w wadze półśredniej Jeziorek (KE) pokonał na punkty Kujawę (KKS) i Anioła (KKS) pokonał na punkty Idasiaka (KE), w wadze średniej Krawczyk (KE) pokonał przez techn. k.o. w II-ej rundzie Marczaka (KKS) i w wadze półciężkiej Kraszewski (KE) pokonał na punkty Smusia (KKE) Sędziował w ringu p. Borowski, na punkty inż. Wolczyński.

— Ustalony już został termin dorocznego walnego zebrania Łódzkiego Okręgowego Związku bokserskiego. Odbędzie się ono w sobotę 22 maja.

— W dniu jutrzejszym tj. w czwartek odbędą się w Łodzi dwie imprezy lekkoatletyczne: o godz. 12-ej w poł. w parku im. Poniatowskiego wielki bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego", w którym wezmą udział sztafety Ł. K. S.-u Geyera, KP Zjednoczone, Boruta, PK S-u, Kruszeendera i in. Zaznaczyć przy tym należy, że cały szereg klubów zgłasza po parę sztafet. Drugą imprezą będzie mecz lekkoatletyczny w konkurencji pań między reprezentacją Łodzi a poznańskim AZS-em. Mecz ten odbędzie się na boisku Wimy i rozpocznie się o godz. 16-ej.

— Oficjalne otwarcie sezonu torowego w Łodzi odbędzie się 23 maja. Dnia tego odbędą się wielkie zawody przy udziale najlepszych polskich kolarzy z Popończykiem, Michalakiem, Napierałą, Starzyńskim, Kapiakiem, Faigem i in.

— W jutrzejszym wyścigu na 50 km. organizowanym na szosie warszawskiej przez ŁTK weźmie udział elita łódzkich kolarzy. Poza tym ciekawie zapowiada się wyścig na 25 km. organizowany dla kolarzy młodych. Start wyścigów nastąpi o godz. 9-ej rano na Krzywiu.

— Trzeci zlot gwiaździsty do Poznania, zorganizowany przez Aeroklub poznański udał się doskonale.

Pierwsze miejsce w zawodach i nagrodę Aeroklubu poznańskiego zdobyła załoga warszawska pil. Kocian i obs. Abramski (464 p.), drugie miejsce i nagrodę LOPP zdobyła załoga lwowska pil. Weigl i obs. Solak (456 p.) trzecie miejsce i nagrode Tow. asekuracyjnego „Warta" zdobyła załoga Aeroklubu gdańskiego pil. Matheuc, obs. Pozowski (424 pkt.).

— Wczoraj odbyło się posiedzenie PZPN. na którym między innymi rozpatrywano niezwykle ciekawą sprawę. Na dzień 4 lipca wyznaczony był w Łodzi międzypaństwowy mecz Polska — Rumunia.

Władze piłkarskie Rumunii na wiadomość o tym, że mecz ma się odbyć nie w Warszawie lecz w Łodzi, nadesłały pismo, w którym w formie dość stanowczej, proszą o przeniesienie zawodów do stolicy

PZPN. po dłuższej dyskusji postanowił zawiadomić władze piłkarskie Rumunii, że jeśli im Łódź nie odpowiada, to Polska w ogóle zrezygnuje z ich przyjazdu i na dzień 4 lipca zakontraktuje inną reprezentację europejską.

Na tymże posiedzeniu PZPN postanowił wyznaczyć zawody Polska — Szwecja na dzień 23 czerwca w Warszawie.

KOMUNIKAT Z.O.R.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przypomina swym członkom, że w dniu 5 maja r.b. o godzinie 19-tej w lokalu Związku odbędzie się uroczyste zebranie wszystkich członków Koła związane z 15-leciem istnienia Koła Łódzkiego Z.O.R.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

ZEBRANIA PARAFIALNE w sprawie wychowania młodzieży.

W ub. niedzielę, staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi, odbyły się na terenie miasta zebrania poświęcone zagadnieniom chrześcijańskiego wychowania młodzieży polskiej.

Referaty omawiające powyższe problemy na podstawie encykliki papieskiej Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży wypowiedziane zostały przez prelegentów Akcji Katolickiej, którzy podkreślili znaczenie współpracy rodziców, Kościoła i Państwa w dziedzinie wychowania młodych pokoleń.

Po referatach zostały przyjęte rezolucje, zmierzające do oparcia wychowania młodzieży na zasadach religii i moralności katolickiej.

DZIEŃ MARIAŃSKI W KASZEWICACH.

W dniu 3 maja staraniem Parafialnej Akcji Katolickiej w Kaszewicach pod Bełchatowem odbył się „dzień maryjański" poświęcony zagadnieniom religijno-społecznym w parafii.

WIELKI KONCERT W HELENOWIE.

W czwartek, dnia 6 maja r.b. odbędzie się w Helenowie wielki koncert p.t. „Powitanie wiosny", który urządza Chór Klubu Pracowników Elektrowni Łódzkiej. Chór i orkiestra pod dyr. p. prof. Karola Prosnaka.

Po koncercie wiele niespodzianek. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście zł. 1 dla dorosłych i 50 gr. dla młodzieży.

Początek zabawy o godz. 14-tej.

W razie niepogody koncert odbędzie się w dniu 9 b.m.

Część dochodu przeznaczona na rzecz budowy internatu dla dzieci niewidomych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej.

ODCZYT PROF. POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W POLSKIEJ YMCA.

Dnia 5 bm. o godz. 20, prof. St. Płużański wygłosi w gmachu Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA niezmiernie ciekawy odczyt nt.: „Stosunki pracy w krajach Europy Zachodniej.

Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Moniuszki 4a.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 4 maja.

Nowy Jork: loco 13.55, maj 13.00, czerwiec 13.02, lipiec 13.05—06

Liverpool: loco 7.39, maj 7.18, czerwiec 7.20, lipiec 7.21

Egipska (Sakell.): loco 11.28, maj 10.66, lipiec 10.81, wrzesień 10.71

Brema: loco 15.48, lipiec 13.16, październik 13.63, styczeń 13.94

Waluty, dewizy i akcje

Zmienna tendencja dla papierów państwowych.

Zainteresowanie i obroty papierami państwowymi było na zebraniu giełdowym dość duże, nastrój panował niejednolity z odcieniem słabszym.

Z premiówek zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 em. zwyżkowały, pierwsze o 50 gr, drugie o 75 gr na sztuce. 4-proc. Poż. Dolarowa obiegała po cenie o 60 gr obniżonej.

W grupie innych papierów państwowych 5-proc. Poż. Konwersyjna straciła 0.75 proc., 6-proc. Poż. Dolarowa — 0.50 proc., 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — 0.38 proc.

7-proc. Poż. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych utrzymały się na poziomie niezmienionym.

Listy zastawne — niejednolicie.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój zmienny, przy średnich rozmiarach obrotów. Ogółem zanotowano pięć gatunków listów.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie odchyleń kursowych nie wykazały zupełnie.

5-proc. m. Warszawy stare zwyżkowały osiągając poziom 59.75 proc.; także listy nowe 1933 r. poniosły stratę kursową w wysokości 0.75 proc.

Grupę prowincjonalną reprezentowały dwa gatunki papierów: 5-proc. m. Łodzi 1933 r. i 5-proc. m. Kielc 1933 r. Pierwsze z nich notowano 51.50 procent, drugie — 47.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 66.00, 2 emisji 65.25, Dolarowa 3 s. 40.40, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00 (kupon zł 9.33), Konwersyjna 1924 r. 59.00, Dolarowa 1919 r. 53.50 (kupon 10.17), Kolejowa —, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 54.25, 5 serii 52.00, m. Warszawy 59.75 (stare), m. Warszawy 1933 r. 57.50, drobne 58.00, m. Kielc 1933 r. 47.00, m. Łodzi 1933 r. 51.50

Małe obroty akcjami.

Zebranie giełdy akcyjnej było bardzo mało ożywione, ogółem przedmiotem transakcyj kwalifikujących się do notowań były trzy gatunki papierów dywidendowych.

Bank Polski 102.00, Węgiel 19.50, Starachowice 32.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 5. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 33.00 — 33.50, żytnia razowa 95-proc. 27.25 — 28.00,

Poznań, 5. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 24.75

Ceny orientacyjne: żyto 24.00 — 24.25, pszenica 29.00 — 29.25, mąka żytnia gat. I 70-proc. 32.50, żytnia razowa 95-proc. 28.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Adwokat i zabójca.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Klub kawalerów.
Casino — Nicpoń.
Corso — Szarża lekkiej brygady Zakochana para.
Europa. Droga do Rio.
Grand-Kino — Płomienne serca.
Jar — Na scenie: Łódź w kwiatach, na ekranie: Czar wiedeńskiego walca.
Metro — Pani minister tańczy.
Mimoza. I. Caliete, miasto miłości. II. Mały lord.
Miraż — Mały narynarz
Palace — Biond i armen
Przedwiośnie. Dla ciebie, Mario.
Rialto: „Ku Wolności".
Rakieta — Wiedeń szaleje.
Stylowy. Dzieci szczęścia.
Ton — Papa się żeni.
Zachęta: 2) „Dwa dni w raju"; 2) „Ada to nie wypada".

WYSTAWY.

Wystawa silników i elektrotechniki w gmachu Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, w parku Sienkiewicza, otwarta w dni powszednie od g. 10 do 14 i od 16 do 20, w niedziele i święta od g. 10 rano do 20 wiecz.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Jutro zjemy na obiad

Krupnik, pieczeń wołowa z buraczkami, kompot z rabarbaru.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. oraz w czwartek o godz. 4-ej popoł. pełna dynamiki i dramatycznych spięć sensacja Speyera „Adwokat i zabójca" z Tadeuszem Białoszczyńskim, Ankwicz - Szyjkowską i Kalinowskim w rolach głównych. Ceny zniżone.

W czwartek i w piątek o godz. 8.30 oklaskiwana gorąco przy podniesionej kurtynie przebojowa komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny również zniżone.

Wkrótce występ dodatkowy mistrza Ludwika Solskiego w „Skąpcu" — oraz rewelacyjny balet Parnella w zupełnie nowym programie

JUTRO.

Wschód słońca 4.10.
Zachód słońca 19.14.
Długość dnia 15.04.
Przybyło dnia 7.05.
Tydzień 19.

Jak uniknąć popłochu?

Panika wśród żołnierzy

CIEKAWE ZAGADNIENIE PSYCHOLOGICZNE.

Niemieckie czasopismo „Soldaten tum" poświęca numer zagadnieniom psychologii wojskowej, wychowania wojskowego, oraz doboru przywódców. Wszczęto dyskusję na temat popłochu (paniki), poprzedzając ją, zwięzłym zagajeniem, które tu streszczamy. Jednym z celów wychowania wojskowego, opartego na psychologii, jest zwiększenie odporności narodu przeciwko popłochom.

Zadanie polega na tym, aby z wiedzy psychologicznej o istocie popłochu wysnuć następujące nauki:

a) w jaki sposob psychologia mogłaby skutecznie wpłynąć na wychowanie wojskowe,

b) jakie ostre środki mogłyby zapobiec wybuchowi popłochów,

c) jakie środki umożliwiają celowe kierowanie masami objętymi już popłochem.

Trzeba przyznać, że i psychologia nie zna dotychczas w tym zakresie zadowalniającej metodyki, dającej się praktycznie zastosować. Nie należy jednak się zrażać, lecz przystąpić do tych badań!

W psychologii ogólnej popłoch bywa zaliczany do grupy zakażeń psychicznych. Istnieją normalne i chorobliwe zakażenia psychiczne.

Do normalnych autor zalicza następujące stany grupowe, jeżeli stany te nie polegają na przeświadczeniach indywidualnych:

1) Zapał grupy, wywołany osobowo i bezpośrednio,

2) przygnębienie grupy, wywołane osobowo i bezpośrednio, oraz jego następstwa: rozczarowanie grupy, jej smutek i nieufność,

3) nienawiść grupy (lynch),

4) wydawanie modnych sądów, jeżeli podmiotowo są one prawdziwe, czyli jeśli istnieje pewność podmiotowa co do ich prawdziwości.

5) epidemiczna obawa przed chorobą i nędzą powszechną,

6) przesąd przeniesiony wskutek stosunków panujących w grupie,

7) popłoch.

Sugestie jedynie wówczas tu należą, kiedy jednostka, od której one wychodzą, nie ma przewagi nad partnerami i ulega temu samemu stanowi co oni.

Do chorobliwych zakażeń psychicznych należą:

1) obłąkanie udzielone,

2) obłęd zbiorowy (religijny, prześladowczy).

Chorobliwe zakażenia psychiczne zachodzą również między poszczególnymi osobami.

Zakażeniom psychicznym sprzyjają następujące czynniki potencjonalne:

a) pokrewieństwo,

b) podobieństwo psychiczne,

c) skłonność do integracji psychicznej,

d) niedorozwój psychiczny.

Istnieją również aktualne czynniki, sprzyjające zakażeniom psychicznym ,jak np.:

a) ściśnienie pola świadomości (koncentracja na określone niebezpieczeństwo),

b) odosobnione, ścisłe współżycie z osobą udzielającą sugestii (psychoza więzienna),

c) niepogoda.

Strach paniczny może opanować również jednostkę odosobnioną, o popłochu jednak mówimy wówczas ,kiedy strach paniczny udziela się większej grupie ludzi, która bądź ulega otumanieniu, bądź też biernej, bezładnej ucieczce w popłochu z miejsca panicznego.

Wspomniane okoliczności sprzyjające powstawaniu popłochu muszą być wyłączone wszędzie tam, gdzie chodzi o zapobieganie popłochom.

Stosowaniu środków zaradczych przeciwstawiają się przy tym różne względy. Nie podobna przecież rozbijać grup, składających się z krewnych lub przyjaciół, Obrona przeciwlotnicza domaga się np. zmasowania ludzi, co jest okolicznością sprzyjającą wybuchowi popłochu.

Na ogół nie należy się obawiać, że popłochy będą wybuchały w schronach przeciwgazowych. Najbardziej zagrożony popłochem jest raczej dostęp do nich.

Do wyzwolenia psychiki od popłochu, który już wybuchł, prowadzi wola i duch jednostki oraz odwrócenie uwagi wszystkich członków grupy zapomocą wrażeń zbiorowych.

FANTAZJA ORGANIZATOREK WYSTAWY.

Jak gospodarzyć będą prawnuczki.

Organizacja pań domu w Hadze urządziła w salach „Victoria" wystawę pod hasłem „kuchnia za sto lat".

Wystawa bardzo oryginalnie przemyśla na wprowadza publiczność w rok 2037. Liczne panienki obsługujące stoiska, ubrane w jasne nieplamiące sukienki, objaśniają urządzenia kuchen. Znikną z nich wszelkie piece palone węglem, ogromne szafy i wieczny nieporządek, jaki tak często spotkać można w kuchniach mniej zamożnych warstw.

Miejsce pieców zajmą specjalne aparaty, opalane energią elektryczną. Małe garnki będą zawierać surowe preparaty, w których gotować się będzie obiad. Złożony z 5 dań obiad z łatwością przygotować będzie można w ciągu 10—15 minut. Elektryczna maszyna usunie na zawsze kłopoty związane ze skrobaniem kartofli, usuwaniem kości przysposobieniem warzyw i drobiu do garnka. W składach kolonialnych nabywać będą panie domu już gotowe ekstrakty w formie kostek. Trudy, jakie są połączone z talerzami i zastawą znikną raz na zawsze gdyż panie domu będą używały maleńkich półmisków, widelcy, noży i łyżek. Większość talerzy będzie przeznaczona na jednorazowy użytek, to znaczy będzie wykonana z papieru.

Zmechanizowanie, standaryzowanie i ułatwienie wszelkich czynności spowodować może wprawdzie redukcję służby domowej lecz zarazem ograniczy czynności pani domu.

Dlatego też pani domu będzie się mogła wyręczyć swym małżonkiem w przygotowaniu licznych potraw. Łącznie z wystawą zademonstrowano model olbrzymich zakładów spożywczych. Będzie to właściwie centrala przerabiająca masy artykułów na drobne kosteczki. Zwiedzający uczeni holenderscy zarzucają twórcy tego modelu zbytnią swobodę w uplastycznieniu procesu przetwórczego płodów rolnych, przerabianych drogą mechaniczną na ekstrakty jadalne.

Mimo tych zastrzeżeń, jakie wzbudziła daleko sięgająca fantazja organizatorek wystawy, tłumy publiczności od rana do wieczora zapełniają sale „Victoria". Każda z pań pragnie zobaczyć kuchnię, w której będą gospodarzyć prawnuki...

Największy człowiek świata.



Najwyższym człowiekiem świata jest niewątpliwie zamieszkały w Budapeszcie Węgier, znany jako „Długi Toni" o wysokości 2 mtr. 42 cm., którego przedstawia nasze zdjęcie.

Powrót Muzułmanów abisyńskich z Mekki.



Owacyjne powitanie na dworcu kolejowym w Addis Abebie przez współwyznawców grupy Muzułmanów abisyńskich, powracających specjalnym pociągiem z pielgrzymki do Mekki.

25-letni mężczyzna w Ameryce

wart jest 32 tysiące dolarów

Wartość żywego materiału ludzkiego.

Wszelka działalność w zakresie zdrowia publicznego ma na celu zapobieganie powstawaniu i szerzeniu się chorób w społeczeństwie i przedłużenie życia człowieka — członka społeczeństwa. Ocena wkładów inwestowanych w sprawy związane ze zdrowiem publicznym, mierzona zyskami, wynikającymi z obniżenia chorobowości i umieralności — pogłębia przeświadczenie o konieczności łożenia na te cele znacznych środków, zaniedbania bowiem w tym względzie obciążają w wyniku ostatecznym społeczeństwo.

Pozytywna wartość społeczna zdrowia i życia ludzkiego została niejednokrotnie obliczona. Oto np. L. Dublin z Tow. Ubezp. Metropolitan w New Yorku oblicza, że średnia wartość amerykańskiego nowonarodzonego chłopca wynosi 9.300 dolarów, dziewczynka 4.600 dolarów, mężczyzny 25-letniego 32.000 dolarów. Obliczenia te, oparte z jednej strony na kosztach wychowania dziecka i wydatków konsumcyjnych, a z drugiej strony na wartości wytworzonych w przyszłości dóbr i oczekiwanych zarobków, — muszą być rozpatrywane w świetle rzeczywistości gospodarczej w danym okresie; w przytoczonym zestawieniu uderza nas może wysokość cyfr, lecz obliczenie było dokonane w okresie największej ‚prosperity" i zresztą chodzi nie tyle o same cyfry, ile o zasadę, która dla każdego kraju i każdych warunków konjunkturalnych znajdzie inną wykładnię.

Profesor Nicholson z Londynu, wespół ze wspomnianym L. Dublinem, określają wartość żywego materiału ludzkiego na sumę przewyższającą pięciokrotnie zasoby materialne danego kraju, czyli że wartość gospodarczą człowieka można wyrazić pięciokrotną sumą bogactwa narodowego, przypadającą na jednego mieszkańca kraju.

Czyż w świetle tych cyfr stan zdrowia ludności, a więc aktywność jej i współpraca w procesie produkcyjnym kraju — nie stanowi zagadnienia pierwszorzędnej wagi? Czyż nie warto jemu poświęcić wysiłków? Czy straty społeczne, wynikające z przerw w pracy i wyrażające się wielu milionowymi sumami, nie stanowią sprawy, godnej zastanowienia?

PODSŁUCHANE

BEZPIECZNE MIEJSCE.

W rzece na Celjonie chciał się wykąpać marynarz. Zwrócił się przeto do tubylca ,prosząc go o wskazanie bezpiecznego miejsca, gdzie nie byłoby krokodyli. Pluskając się w wodzie, marynarz zapytał, dlaczego krokodyle unikają właśnie tego miejsca?

— Bo obawiają się rekinów — odpowiedział zapytany.

DOSŁOWNIE.

— Co zapłaciłaś za kapelusz wiosenny trzydzieści złotych? Ależ to po prostu grzech!

— Nie martw się mężusiu, już ja ten grzech wezmę na swoją głowę.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 17

— Ot, i skutek! Musi się pan wygrzać dobrze pod pierzyną i wyspać. Nie możesz pan tak, jak teraz, wracać do domu. Cóżby żona powiedziała! No, rozbierać się i do łóżka. Ja tymczasem zwarzę mleka.

I nie zważając na Markowe protesty, Maryna rozebrała go i przemocą wsadziła pod pierzynę, a sama, rozpaliwszy ogień, wzięła skopek i poszła wydoić krowę. Boruta leżał spokojnie, czując, jak miłe ciepło rozchodzi się po całym jego ciele. Wodził wzrokiem po izbie i przyglądał się licznym obrazom świętych, rozwieszonym na ścianach. W jednym rogu izby wisiała na ścianie fotografia męża Maryny w mundurze wojskowym. Pajęczyna powlokła ją już gęstą siecią. Widocznie nie dbano o nią zupełnie. Wodząc tak wzrokiem po obrazach, Marek liczył je z jednego rogu do drugiego, aż zmorzony snem — zasnął. Obudziło go potrząsanie za ramię.

— Marku... panie Marku, mleko gotowe... trzeba je wypić, koniecznie — mówiła Maryna, podając mu garnuszek z parującym mlekiem.

Boruta wypił je małymi łykami i doznał przyjemnego uczucia ciepła wewnątrz. Następnie zasnął prawie w tej samej chwili, gdy tylko głowę przyłożył do poduszki.

Maryna tymczasem wybiegła z domu, przyniosła koszyk z ziemniakami, ugotowała sobie śniadanie i wziąwszy sierp, poszła znowu na pole, gdzie żyto już prosiło się by je żąć. Pracowała tam do południa, a myśli jej nieustannie były w chacie, gdzie był Marek. Przypomniały jej się te dawne dni, kiedy razem chodzili do szkoły do Okopu. Siedzieli nawet przez dwa lata w jednej ławce, tuż przy sobie, i lubili się bardzo. Marek bijał ją czasem, ale to w niczym nie naruszało doskonałej harmonii ich przyjaźni. Nawet więcej, dlatego, że Marek nie szczędził jej razów, jej miłość dla niego przeradzała się w uwielbienie dla jego siły. Żaden jego rówieśnik nie dorównał mu nigdy i nigdy go nie pokonał. Byli wprawdzie silniejsi od niego, ale nie było sprytniejszego i zwienniejszego w bójce. Była mu też wierna, jak pies. I roiła sobie wtedy, że gdy oboje dorosną, pobiorą się. Ona miała sześć morgów ziemi po matce, on miał również dostać kawał ziemi. Połączyliby to byli w jedno i żyli wygodnie. Ale stary Boruta nie chciał najmłodszemu synowi dawać ziemi, by orał on ją tak samo, jak on i jego dziad, ale umyślił wykształcić syna i zrobić go panem. Otwarto właśnie za okupacji austriackiej gimnazjum i Marek poszedł do szkół. Maryna została na wsi, ale nigdy nie przestała marzyć o nim. Gdy przyjeżdżał na święta i na wakacje do domu, widywali się często, a ona patrzyła w niego jak w obraz i czuła się najszczęśliwszą na świecie, gdy czasem, kiedy siedzieli gdzieś wieczorem w sadzie, Marek zaczął jej opowiadać o dziwach i cudownościach, jakie bywają na świecie, a o których tyle się naczytał. Czasami tylko odczuwała, jakby Marek oddalał się od niej, jakby jej się stawał daleki i obcy. A przecież tak nie było, bo kochała go więcej niż własną duszę, i więcej niż matkę, ojca i cały świat. Dla Maryny światem był Marek.

Kiedy oboje mieli już po lat piętnaście, Marek przyjechał na święta Wielkanocne, które w tym roku wypadały w kwietniu. Cały świat się rozzielenił i rozpachniał. W drugi dzień świąt Marek przyszedł do nich i zabrał ją do lasu. Dużo ludzi ze wsi szło wtedy na majówkę, ale nikt zapewnie nie był tak szczęśliwy, jak ona. Oto szła z Markiem, z tym mądrym i uczonym Markiem, który tyle pięknych i cudownych rzeczy znał. A jaki on był silny! A jaki piękny! Dla takiego i duszy nie żal poświęcić — myślała.

W lesie było naprawdę cudownie. Śpiew ptasząt stwarzał z tego zakątka ziemskiego raj prawdziwy. Ale Maryna nawet tego nie zauważyła. Gdyby tu nie było Marka, nie byłoby wcale tak pięknie.

— Chciałbym mieszkać w takim lesie — odezwał się w pewnej chwili Marek. — Tu sobie, w tym zagajniku postawić ładny domek, ot tu, w samym środku tych białych brzóz. Rano budziłyby nas ze snu ptaki, wieczorem do snu kołysał las.

„Nas"? A więc on i o niej myśli — pomyślała wtedy.

— Tak, i ja chciałabym tak mieszkać — przywtórzyła.

— Może się to stanie — rzekł znowu. — Ja tak sobie właśnie marzę, takie życie we dwoje, zdala od ludzi. I chciałbym, żeby do nas nikt nie przychodził nigdy. Po co nam ludzie! Prawda Maryś?

— Prawda, Marku.

— Bez nich bylibyśmy o wiele szczęśliwsi.

— Prawda, Marku.

—Ale na to wszystko trzeba pieniędzy, a my ich nie mamy, ani ja, ani ty. Musimy je zarobić.

— Tak, musimy je zarobić, Marku.

— A kochałabyś mnie, Maryś? — spytał nagle.

Maryna oblała się szkarłatem, potem zbladła i znowu zaczerwieniła się bardzo. Całe jej ciało przeniknął niepojęty żar. Czy ona kochałaby go? To się wie, i jeszcze jak bardzoby go kochała. Już teraz kocha go tak, że sama wypowiedzieć tego nie potrafi.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.